

# Konkurs historyczny

*„Historia mojej małej Ojczyzny. Wspomnienia o żołnierzach ZWZ – AK Okręgu Zamość oraz ich powojenne losy.”*

*„Historia Pana Jana Witolda Sitka”*

Izabela Pasieczna

Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki  
w Suchowoli



# Wstęp

Moja praca będzie opisywała pana Jana Sitka - działacza Szarych Szeregów, założyciela i organizatora Muzeum w Bondyrzu oraz wiceprezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zamościu. Prowadził on działalność wyzwolenczą na terenie Zamojszczyzny w czasie II wojny światowej.

Warto w tym miejscu powiedzieć kilka słów o wysiedleniach Zamojszczyzny. Otóż powiat hrubieszowski, biłgorajski, tomaszowski i zamojski objął niemiecki Generalny Plan Wschodni, który zakładał wysiedlenie ludności słowiańskiej, a później osadzenie na ich miejscu Niemców i Germanów zamieszkujących inne części Europy. Heinrich Himmler wyznaczył Zamojszczyznę jako „pierwszy obszar wysiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie”. Z powodu żyznych gleb i licznych zabytków renesansowych była ona atrakcyjnym obszarem dla Niemców.

Pierwsze akcje wysiedleńcze rozpoczęły się z 27 na 28 listopada 1942r. w Skierbieszowie. Mieszkańcy byli brutalnie wypędzani z własnych domów, nie mogąc przy tym zabrać własnego dobytku. Natomiast ci, którzy stawiali opór byli bici i mordowani.

Wysyłano ich do III Rzeszy, gdzie pracowali w fabrykach lub w gospodarstwach rolnych.

Hitlerowcy nie mieli skrupułów - bezwzględnie oddzielali dzieci od rodziców. To właśnie podczas selekcji powstała grupa osieroconych dzieci określanych mianem Dzieci Zamojszczyzny. Niektórzy z nich byli wysyłani do obozów w Oświęcimiu i na Majdanku oraz do Auschwitz, gdzie byli zabijani zastrzykiem z fenolem. Panował tam głód, zimno oraz rozprzestrzeniały się choroby. Natomiast inni byli zmuszani do niewolniczej pracy w zakładach pracy bądź byli poddawani całkowitej germanizacji.

Ludność Zamojszczyzny nie pozostawała obojętna względem masowych wysiedleń. Zacięcie stawiała opór poprzez ucieczki do lasów, opuszczanie gospodarstw, czy organizowanie zamachów na niemieckich kolonistów. Partyzanci działali w Batalionach Chłopskich, w Gwardii Ludowej czy w Związku Walki Zbrojnej, który w 1942 r. został przekształcony w Armię Krajową. W sumie wykonano ponad 300 akcji zbrojnych, w których podpalano wsie zasiedlone przez Niemców czy organizowano uderzenia na transporty kolejowe.

Łącznie od listopada 1942 r. do sierpnia 1943 r. z 297 wsi wysiedlono około 110 tysięcy Polaków, z czego ponad 30 tysięcy dzieci.



14-letnia Czesława Kwoka w obozie w Auschwitz. Trafiła do obozu 13 grudnia 1942 r. w pierwszym transporcie z obozu przejściowego w Zamościu. Zamordowana zastrzykiem z fenolu w serce 12 marca 1943 r.

# Lata młodości

Pan Jan Witold Sitek urodził się 10 czerwca 1930 r. w koszarach wojskowych w Zamościu. Jego ojciec, Edmund, był zawodowym wojskowym służącym w stopniu chorążego w 9 Pułku Piechoty Legionów stacjonujących w Zamościu. Jako wojskowy w czasie okupacji walczył w Armii Krajowej, a później należał do organizacji Wolność i Niezawisłość. Natomiast matką była Cecylia z zawodu nauczycielka.

1 września 1937 r. rozpoczął naukę w Publicznej Szkole Powrzechnej nr 7 w koszarach w Zamościu. Po wybuchu wojny rodzina Sitków została wysiedlona z koszar. Jednak Jan dalej kontynuował naukę w Szkole Powrzechnej nr 7 w Zamościu, którą ukończył w czerwcu 1944 r.



1 lipca 1943 r. pan Jan wstąpił do konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego – Szarych Seregów w Zamościu, które wchodziły w skład Armii Krajowej. Duży wpływ na jego działalność wyzwolenczą miał fakt, że od stycznia 1943 r. mieszkał przy ulicy Lubelskiej 49. w pobliżu obozu „U.W.Z Lagier”, do którego wywożono ludność wysiedloną z terenów Zamojszczyzny. Pod pseudonimem „Mały” przynosił meldunki, paczki, grypsy, naklejał i roznosił ulotki oraz obserwował mieszkania, w których mieszkali współpracownicy okupanta. Działalność w Szarych Szeregach prowadził do momentu ich rozwiązania 31 sierpnia 1944 r.

Jako uczeń Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Jana Zamojskiego w Zamościu był członkiem organizacji WiN - Wolność i Niezawisłość o pseudonimie „Wierny”. Pełnił tam funkcję łącznika - wywiadowcy. Do liceum uczęszczał do 7 maja 1948 r., kiedy tego dnia aresztowano jego ojca. Jemu samemu w tragicznych okolicznościach, ryzykując życie udało się uciec. Syn pana Jana, pan Edmund, wspomina: „Dziadzio za swoją działalność w organizacjach Wolność i Niezawisłość, został aresztowany. W 1948 roku, został przewieziony na Zamek do Lublina, gdzie dostał karę śmierci. Babcię także aresztowali, jednak po pół roku została ona wypuszczona. Po powrocie do domu sprzedała wszystko, co miała cennego żeby wykupić Dziadzia. Udało się zamienić karę śmierci na 15 lat więzienia. Jednak przesiedział on w sumie 8 lat. Po wyjściu z więzienia pracował u swojego kolegi w młynie jako księgowy.

Po aresztowaniu Dziadzia chcieli aresztować Tata. Jednak udało mu się uciec. Ukrywał się koło Zamościa w Pańskiej Dolinie u przyjaciół Dziadzia. Później uciekł aż do Ostrowa Wielkopolskiego (stamtąd pochodziła rodzina Dziadzia), gdzie myślał, że NKWD go nie złapie. Jednak ścigany listem gończym został w 1950 r., jako młody chłopak, aresztowany przez Główny Zarząd Bezpieczeństwa Publicznego. Został przewieziony do Warszawy, gdzie był bity, torturowany żeby wydać swoich i Dziadzia kolegów z organizacji. Następnie przewieźli go do Lublina na Zamek. Dostał 6 lat więzienia. Karę najpierw odbywał w więzieniu na Zamku w Lublinie, a później został przewieziony do więzienia w Sieradzu. W 1953 r. była amnestia i Tata wypuścili.”

Pan Jan na mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego w Lublinie dnia 14 lutego 1953 r. został zrehabilitowany.

# Praca po wojnie

Pan Jan po latach represji, 17 czerwca 1953 r. otrzymał pracę w Lubelskim Zespole Budownictwa Przemysłowego w Lublinie, gdzie pracował jako robotnik, a następnie do dnia 30 września 1953 r. jako pracownik techniczno-administracyjny, prowadził administrację budowy fabryki mebli w Bondyrzu.

1 października 1954 r. podjął pracę w Zamojskich Fabrykach Mebli w Zakładzie nr 2 w Bondyrzu, jako technik norm i rozliczeń. Od 1 stycznia 1961 r. pracował na stanowisku zastępcy kierownika, a od 1 lutego 1965 r. jako kierownik Zakładu.

1 stycznia 1991 r. rozpoczął pracę w Roztoczańskiej Fabryce Mebli Giętych w Bondyrzu. Dzięki wygranej w konkursie od dnia 2 sierpnia 1991 r. pełnił funkcję dyrektora RFM w Bondyrzu. Angażował się w rozwój i unowocześnienie zakładu. Dzięki jego działaniom fabryka mebli została dostosowana do wymogów produkcji eksportowej m.in. do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Równocześnie pan Jan wybudował 3 budynki mieszkalne dla 36 rodzin. Brał aktywny udział w życiu społecznym. Był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zamościu, gdzie zajmował się problemami kultury i sztuki oraz był członkiem Narodowej Rady Kultury.

Po przybyciu do Bondyrza pan Jan ożenił się z Aleksandrą Korzeniowską.

Z tego małżeństwa na świat przyszło pięcioro dzieci: Edmund, Krystyna, Barbara, Jan oraz Małgorzata, która zmarła w tragicznych okolicznościach - zatrała się gazem.



# Muzeum na cześć tych, którzy zginęli



Pan Edmund opowiada: „Po wyjściu z więzienia do Tata i Dziadzia przyjeżdżali byli dowódcy partyzantcy - Jan Turowski „Norbert” oraz Tadeusz Kuncewicz „Podkowa”. Rozmawiali oni, że nic się nie mówi o historii Zamojszczyzny, powstaniu zamojskim, walkach na Zamojszczyźnie, wysiedleniach ludności. Tato słuchając tego, pomyślał sobie, że założy muzeum. Z inicjatywy Tata wzniesiono budynek z przeznaczeniem na instytucję muzealną. Tak więc dnia 5 maja 1972 r. powstało Muzeum Bondyrza – Fabryki i Regionu Zamojszczyzny lat 1939-1944. Tato osobiście opowiadał o Armii Krajowej, walkach, wysiedleniach i partyzantach.

Było to pierwsze muzeum Armii Krajowej w Polsce. Przyjeżdżało tutaj wiele wycieczek, nawet zza granicy. Po sześciu latach trwania tego muzeum przyjechali do Tata panowie z ówczesnej władzy i zarzucili mu, że to muzeum nie spełnia odpowiednich wymogów jakich oni oczekiwali. Posadzili go o przedstawianie bandyckiej organizacji – Armii Krajowej, ale przede wszystkim o demoralizację młodzieży. Zamknęli oni muzeum aż do 1983 r. Dopiero po wielu staraniach Tata i jeszcze żyjących kombatantów 9 października 1983 r. udało się ponownie je otworzyć. Z powodu choroby Tata na nerkę, pomagałem mu oprowadzać zwiedzających. Cieszył się bardzo, że muzeum jest otwarte.

Aby zapobiec zamknięciu muzeum w 1990 r. Tato przekazał aktem notarialnym działkę, budynek, wszystkie zbiory Światowemu Związkowi Żołnierzy Armii Krajowej, którego był też wiceprezesem. Muzeum nadano wtedy imię Stanisława Prusa „Adama”. Zmieniono także jego nazwę na *Muzeum Inspektoratu Zamojskiego Armii Krajowej i. Stanisława Prusa „Adama” w Bondyrzu.* ”

# Śmierć

16 października 2010 r. po długiej i ciężkiej chorobie na nerki pan Jan Sitek odszedł w wieku 80 lat. Muzeum wziął pod swoją opiekę syn, Pan Edmund oraz Związek Armii Krajowej.



# Nagrody, które otrzymał pan Jan Sitek:

- Krzyż za zasługi w ZHP
- Medal im. Grażyny Kierszniewskiej
- Złoty Krzyż Zasługi
- Srebrny Krzyż Zasługi
- Odznaka Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- Odznaka Za Zasługi Dla Województwa Zamojskiego
- Medal Komisji Edukacji Narodowej
- Nagroda im. Dyrektora Zygmunta Kłukowskiego
- Nagroda im. Profesora Józefa Chałasińskiego





**Ekspozycje wystawione w muzeum**



Bardzo dużo broni pan Jan pozyskał od wojska z Zamościa, ponieważ pracowali tam przyjaciele jego Ojca. Przeważa tam broń sowiecka, m.in. PPSz-41, zwany potocznie pepeszą.

# Karabiny maszynowe

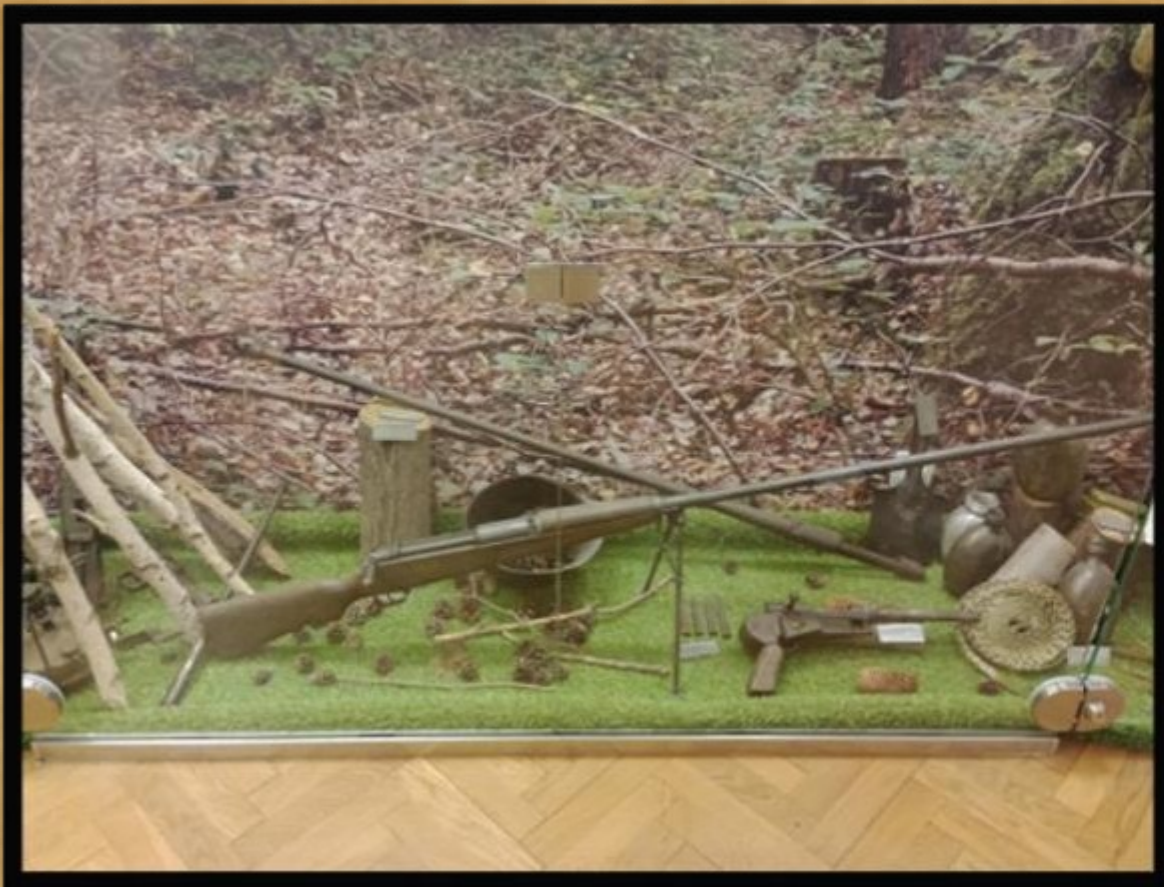


Niemiecki ciężki karabin maszynowy Maschinengewehr 42 (MG 42)



Rosyjski ciężki karabin maszynowy Maxim wz. 1910

# Karabin przeciwpancerny Ur



Bardzo rzadki polski karabin przeciwpancerny Ur, produkowany od 1938 r. w Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie. W magazynku mieściło się cztery naboje, z których każdy przebijał pancerz na 33 mm z odległości 100 m.



Maski przeciwgazowe



Pociski samolotowe i karabinowe, granaty

# Zrzuty spadochronowe

W czasie II wojny światowej we wsi Florianka, niedaleko Zwierzyńca mieściło się angielskie zrzutowisko o kryptonimie „Hipopotam”. Jeden zrzut składał się z trzech zbiorników: górnego, środkowego i dolnego. Do górnego był przymocowany spadochron, a do dolnego były przymocowane amortyzatory. Anglicy wykorzystywali je, aby dostarczać leki, broń, amunicję i żywność. W sumie od 23 kwietnia do 25 maja 1944 r. przeprowadzono sześć udanych zrzutów na Bastion „Hipopotam”.

Na zdjęciu widoczna jest środkowa część zrzutu. Obok znajduje się bluza przeznaczona dla żołnierzy.



# Ołtarz polowy



W muzeum znajduje się jeden z nielicznych, kompletnych ołtarzy polowych Armii Krajowej. Mieścił się w małej walizce. Przed ważną bitwą lub przed pochówkiem żołnierza kapłan odprawiał przy nim mszę.



# „Bitwa pod Wojdą”



Pani  
Aleksandra  
Wachniewska,  
malarka ze  
Zwierzyńca  
podarowała panu  
Janowi obraz pt.

„Bitwa pod Wojdą”.



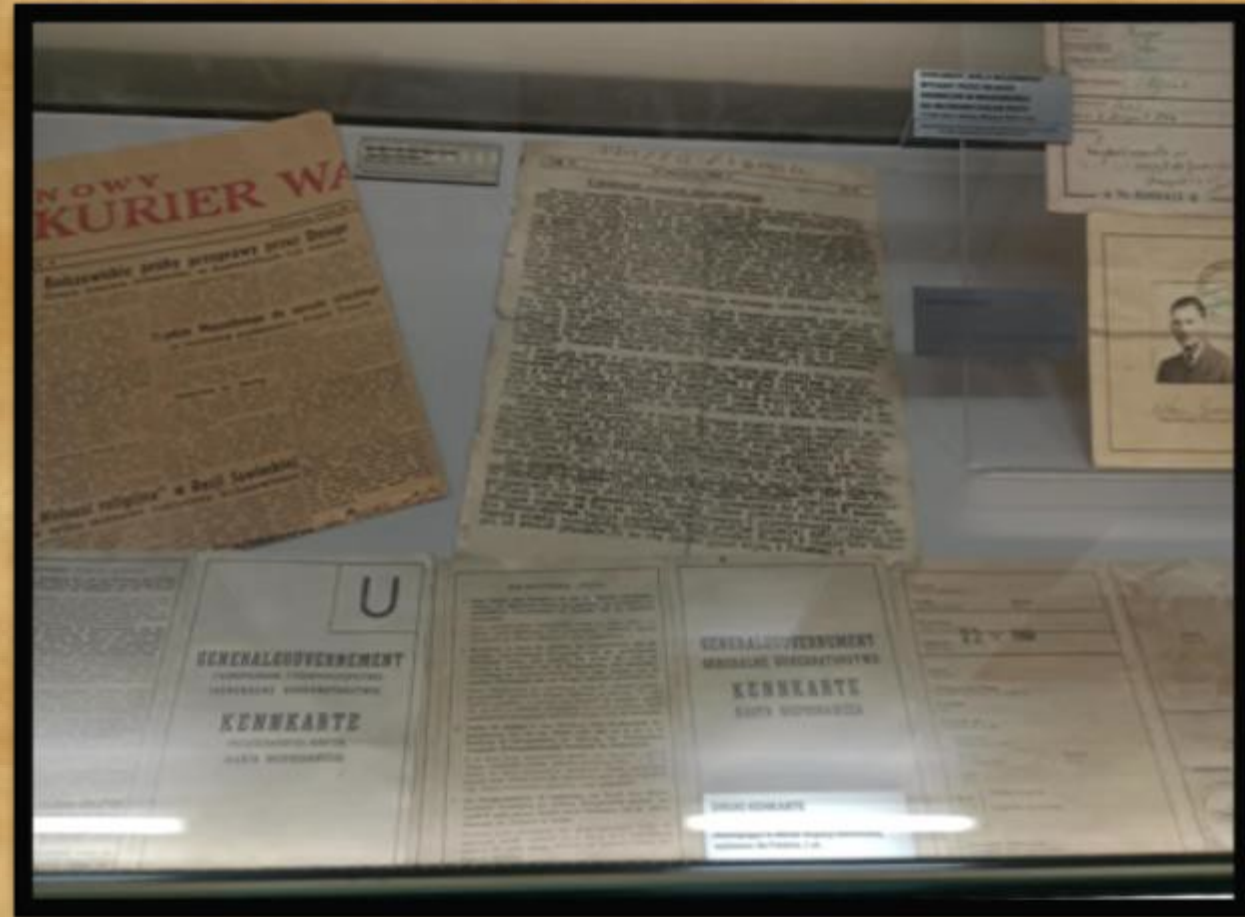
Plakat powstańczy



Barć - dziupla wydrążona w pniu drzewa, służąca jako skrytka w czasie

wojny.

# Fragmenty gazet





# Przedmioty wojskowe i codziennego użytku



# „Anioł Dobroci”



Róża Zamoyska, żona ostatniego ordynata Zamościa, Jana Zamoyskiego, prezes Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Zwierzyńcu. Wraz z mężem prowadziła szpital i ochronkę. Udało się im uratować ponad 2 tysiące polskich dzieci. Przez mieszkańców Zamojszczyzny nazywana jest „Aniołem Dobroci”.





Hasła z „Roty”

# Archeologia – pasja pana Jana

Pan Jan oprócz licznych eksponatów związanych z II wojną światową, zgromadził również bezcenne dla nauki, zbiory paleontologiczne z okresu górnokredowego. W jego kolekcji można znaleźć 38 gatunków roślin z tego okresu, które przyczyniły się do wzbogacenia polskiej wiedzy o florze kredowej oraz liczne skamieniałości dawnych zwierząt. Ponadto znajduje się tam wiele kamiennych narzędzi, glinianych naczyń oraz metalowych wyrobów z epok naszych przodków.

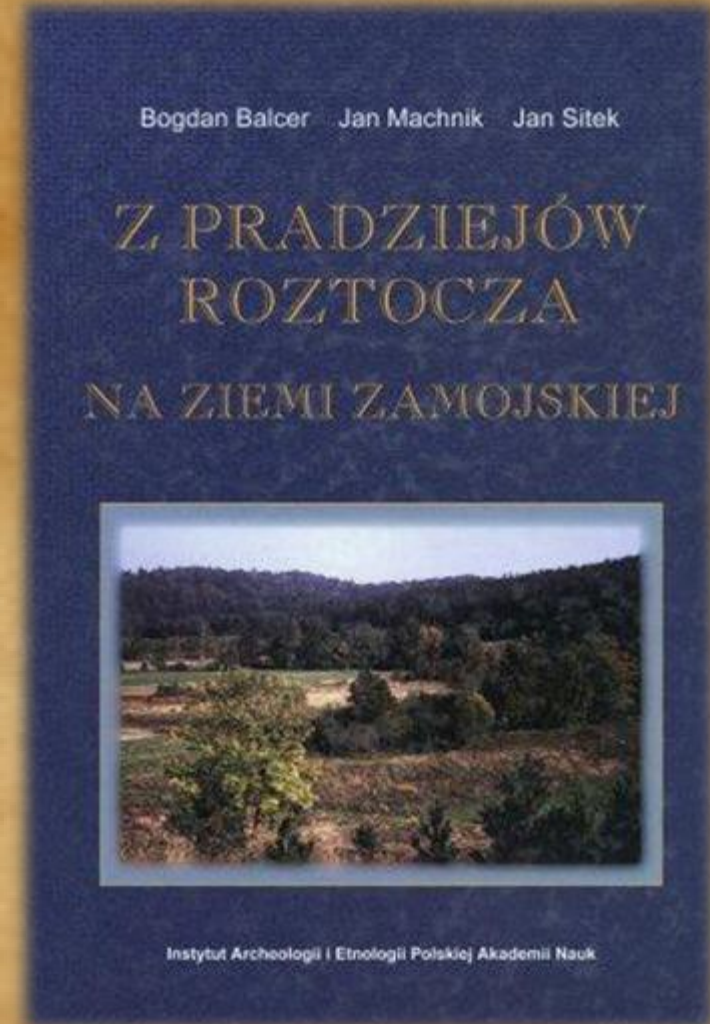
Pan Edmund opowiada: „Pierwszą pasją Tata była II wojna światowa, a jego drugą pasją była archeologia i paleontologia. Często po pracy chodziłem z nim i zbierałem różne skamieniałości, które leżały bezpośrednio na ziemi. Jeździliśmy także na wystawy organizowane przez Akademię Górniczo-Hutniczą, gdzie swoje zbiory skał i minerałów prezentowali ludzie z całego świata. Tam Tato za swoją kolekcję otrzymał I miejsce.

Tato wszystkie swoje zbiory trzymał w domu. Nie były przez nikogo oglądane.

Ja i moja rodzina postanowiliśmy, że przeniesiemy je i pokażemy w muzeum.

Tak właśnie w 2020 r. powstał oddzielny budynek dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa, gdzie są prezentowane pradzieje Bondyrza i okolic.

Na podstawie zbiorów Tata powstała książka pt. „Z pradziejów roztocza na Ziemi Zamojskiej”. Profesor Jan Machnik i Bogdan Balcer byli jej współautorami. Została ona wydana przez Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie w



2002 r.”



Pan Jan ze swoją kolekcją

Wydobywanie skamieniałości

# Skrzemieniałe drewna



Skrzemieniałe drewna Pan Jan zgromadził przeważnie z Siedlisk niedaleko przejścia granicznego w Hrebennem. Roztocze znane jest z dużych pni mioceńskich drzew szpilkowatych (cyprysowate) wyłącznie z rodzaju *Taxodioxyton*. Mioceńskie drewno pochodzi głównie z drzew iglastych, choć zdarzają się także skamieniałości drzew liściastych. 18-20 milionów lat temu, w wilgotnym i ciepłym klimacie, w środowisku wodnym następowało zahamowanie procesu rozkładu drewna i przy braku tlenu było ono nasycane wodą z krzemionką. Tak właśnie została zachowana struktura drewna i jego budowa.

# Kamienne noże i toporki



Kamienne noże były wykorzystywane przez ludzi do cięcia mięsa, obróbki skóry, ścinania zboża i uprawy roli. Wykonywane były w okresie od paleoitu do neolitu. Formowano je za pomocą kamiennego tłuka, którym naprzemiennie odłupywano fragmenty skał, np. Krzemienia, wzdłuż krawędzi.

# Odciski liści roślin z okresu górnokredowego



# Łodziki i amonity

Łodziki i amonity żyły w ciepłym morzu od 400 do 66 milionów lat temu. Jest to podgromada wymarłych głowonogów o symetrycznej, płaskospiralnej skorupie. Występują w skałach pochodzenia morskiego z okresu od dewonu do końca kredy.



# Skamieniałe muszle małży i ślimaków, belemnity



# Rekin krukowaty

W czasie kredy w oceanach pływały rekiny krukowate. Swoją nazwę zawdzięczały ostrym, ząbkowanym, przypominającym dziób kruka zębom. Byli oni jednymi z najbardziej skutecznych drapieżników w swojej epoce.

W swojej kolekcji pan Jan zgromadził kilka zębów rekinów. Dostarczają one wielu informacji o anatomii, diecie i sposobie życia tych zwierząt.



# Kolekcja kamieni

Na piętrze w muzeum znajduje się sala konferencyjna, w której są umieszczone gabloty z różnymi minerałami i kryształami. Pan Jan wraz ze swoim synem Edmundem jeździł na wystawy do Rzeszowa, Krakowa czy Warszawy, gdzie kupował bądź wymieniał skrzemieniałe drewna na kamienie szlachetne. W kolekcji można znaleźć: kwarcy, kalcyty, kryształy górskie, granaty, piryty, opale, róże pustyni, hryzoplasty, korale, ametysty, agaty i apetyty. Wiele z nich pochodzi z Meksyku lub Australii.







## MUZEUM PRZED REMONTEM



# Remont

Dzięki staraniom pana Jana i pana Edmunda oraz żyjących jeszcze kombatantów udało się przeprowadzić remont muzeum. Naprawiono dach, wykonano nowe ogrodzenie, ocieplono budynek, wymieniono okna i instalację elektryczną oraz odnowiono podłogi.

# Uzbrojenie sił pancernych



Radziecki czołg T-34



Działo przeciwpancerne

# Pamięć dla bohaterów

„Pomnik ku czci poległych "i pomordowanych żołnierzy Armii Krajowej, pracowników Fabryki Mebli w Bondyrzu” był jednym z pierwszych pomników upamiętniających Armię Krajową na Zamojszczyźnie.

Pan Jan wraz z panem Grochowiczem chciał w ten sposób upamiętnić poległych żołnierzy. Odświeżenie pomnika miało miejsce 5 maja 1975 r. podczas uroczystości otwarcia Muzeum.



# Podziękowanie

Na zakończenie chciałabym serdecznie podziękować panu Edmundowi Sitkowi za poświęcony czas, w którym ciekawie opowiadał o życiu swojego Ojca oraz o losach Muzeum. Jest to unikatowa pamiątka, dzięki której nowe pokolenia mogą uczyć się historii Polski. Dziękuję

